Łódź.

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi: 1 egz. z cod. ilust. 5.00 gr. Dla rob. 4.00 gr. Z dnosz. do domu 10 gr. Z przes. poczt. Mie. z dod. ilust. 5.50 gr. Poza Łodzią egz. 21 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr w ŁODZI Al. Kościuszki 41 TELEFON 98 Konto P.K.O. 66694, Red. przyjmuje od 5—6 Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 4-go kwietnia № 91

Czy to nie zamało?

Różnorakie są plagi egipskie, które nawiedziły naszą ojczyznę, ale bodaj największą jest urodzaj na różnych poliszynylów i powsinogów najpodlejszego autoramentu.

Jeszcze o ile taki jest dostatecznie głupi — to bierze siekierę i zamorduje kilka osób w składzie fortepjanów — poczem już prokuratorja pisze ostatni akt tragedji.

Ale o ile taki pan ma nieco sprytu i zna nieco swój naród — robi się stante pede szantażystą lub „bejowcem idei wolnościowej“ — chcącym przewodzić barankom polskim, co zresztą na jedno wychodzi.

Otóż urodzaj na tego rodzaju apostołów z Iskariotu jest niezmiernie obfity i połowa nieszczęść, która spadła na nasz kraj, — właśnie z tej pochodzi studni.

Już od 1918 roku, plączę się to tałajstwo w Sejmie, w Senacie, w gabinetach ministrów, na urzędach, w kancelarjach naczelników, a już z reguły stanowi sztab każdej demokratycznej partji, mającej tak zwane dobro ludu „na oku“.

I wszędzie gdzie tylko można się obłowić tanim kosztem oni są pierwsi, stwarzając bezzasadnie naszym robotnikom i naszym sferom pracującym jaknajgorszą opinję.

To by było jeszcze do naprawienia— ale — szkody moralne wyrządzone Polsce są tego rodzaju, że niema już sił, które by mo_ ten stan rzeczy naprawić.

Całe nasze poronione Ustawodawstwo, wszystkie reformy socjalne o podłożu wręcz bolszewickiem, cała wprost bezsensowna walka z kapitałem, któremu się buty potem liże, błagając o pożyczkę zagraniczną, wszystkie gaffy państwowe i przeoczenia — są właśnie dziełem tych to kulfonów partyjnych.

Jak taki może to uchwali podatek, z wykluczeniem, broń Boże samego siebie i swoich, — jak nikt nie widzi — buchnie platery, jak potrzeba to wyjdzie na ulicę i będzie strzelał z za węgla do naszych żołnierzy, exemplum — Kraków, — wreszcie wtargnie do sądu spali akta exemplum —Wiedeń lub nawet i uniewinni morderców z pod własnego sztandaru....

Vide znowu Kraków....

Dzięki ich to zbrodniczej działalności w Polsce skompromitowała się doszczętnie ideja parlamentaryzmu, dzięki nim nędza w kraju rośnie z godziny na godzinę, dzięki nim zwijają się jedna za drugą polskie placówki, dzięki nim wreszcie stan posiadania polskiego kurczy się nieomal w oczach.

Dużo by w tej materji można napisać — ale kilka faktów wystarczy.

Uchwalono „reformę rolną“. Utrzymuje się osobne do tego ministerstwo, które kosztuje zgórą czterdzieści pięć miljonów rocznie.

Otóż za pieniądze te można by bez wywłaszczenia, bez hałasów, bez utrzymywania licznej zgrai nierobów kupić owe dwieście tysięcy mórg — które ustawowo są potrzebne na parcelację... Czy to nie wystarcza?

W województwie lwowskim i stanisławowskim, wywłaszcza się majątki polskie i parceluje między ...rusinów.

To jest polityka państwowa polska.

To jest zdrowy rozum stanu? To jest logika, która ma nam zapewnić zwycięstwo.

Za zdzierane podatki z Polaków kupować Rusinom gospodarstwa?

Inne fakty.

Sześćset tysięcy Polaków musi chleba szukać we Francji, a my dajemy obywatelstwo polskie półtoramiljonowej bandzie żydowskich litwaków, którym się ziemia pali w Bolszewji i którzy sami ten pożar wzniecili.

I dzisiaj kiedy bez kapitału zagranicznego — nie da się kroku zrobić — granda lewicowa śmie wnieść do Sejmu projekt poprawki Konstytucji o zniesieniu prywatnej własności? Czy to obłęd czy to Targowica?

W czasie kiedy Liga Narodów nastrojona ultra-postępowo i masońsko stwierdza, że mniejszości narodowe — „nie powinny być klinem rozbijającym jedność państwową i zaleca proces łagodnej asymilicji“, ci sami targowiczanie z ideologją troglodytów — proponują autonomję dla Ukraińców, utworzenie z prastarych ziem polskich Lwowa, Trębowli, Tarnopola, Stanisławowa i t. d. osobnego państwa rusińskiego.

Na każdym kroku, w każdej chwili i w każdej gminie wszędzie działa to stowarzyszenie zdrajców dybiące na całość Polski, na przyszłość naszego narodu.

Dzisiaj cały ten komplet postępowy kręci się w okolicy spodni marsz. Piłsudskiego i jedyny ten człowiek w Polsce, który miał by możność — aby owemu stowarzyszeniu czarnej czy biorącej ręki łeb skręcić — jest otoczony właśnie temi, których za dziesiątą powinien przepędzić granicę.

Zmiana ordynacji wyborczej, zmiana systemu podatkowego, świadczeń socjalnych, spalenie całych wagonów zbędnych ustaw, zapewnienie Polakom innego stanowiska w państwie, niż dotychczas, rozpędzenie tego robactwa co oblazło naród polski — oto zadania, które by mu zapewniły wieczną wdzięczność rodaków.

A tymczasem? Z wybitnych ewenementów życia państwowego, oprócz miljardowego deficytu zagranicznego, powiększenia podatków, drakońskiej ustawy prasowej i straty dla wojska tak zdolnego generała, jakim był bezsprzecznie gen. Zagórski — niemamy nic innego do zanotowania?

Czy to nie zamało, w porównaniu do zadań jakie nam stawia historja?

A. S.

Dyktator który ma czas nie na „hodzklocki“

JAK MUSSOLINI DBA o DOBRO WSPÓŁOBYWATELI.

Ostatnio Mussolini, odziany w płaszcz romantyczności i w doskonałem przebraniu, jako nowoczesny Harun Al Raszyd, zmieszał się z ludem, aby osobiście zbadać źródła różnorakich niedomagań. W Bolonji opowiadają na ten temat następującą historję: „Il Duce usłyszał, że w Kampanji panują niesłychane stosunki przekupstwo miało tam być na porządku dziennym. Ponieważ wysłany na miejsce wywiadowca nie dostarczał dość wyczerpujących informacyj, przeto dyktator Włoch postanowił sam zabawić się w ajenta i zbadać sprawę do gruntu. W przebraniu udał się więc do Forli (między Rimini a Bolonją) odwiedzał tam kawiarnie i nawiązywał rozmowy z urzędnikami, golarzami, przedsiębiorcami, księżmi, bankierami. Natychmiast po jego powrocie do Rzymu prawie wszyscy urzędnicy państwowi i administracyjni w Forli i w kilku miejscowościach okolicznych zostali zwolnieni ze swych stanowisk, a z 2.000 zapisanych na listę faszystów skreślono 1,800. Niebawem zostanie wdrożony szereg procesów

Czyn Mussoliniego w wielu miastach włoskich wzbudził niemałe zaniepokojenie, a niejeden urzędnik o niezbyt czystem sumieniu drży o swoją posadę. Któż bowiem zaręczy mu, że i w jego okręgu Mussolini nie odegra pewnego dnia roli Haruna Al Raszyda.

XVIII Loterja Państwowa

5-TA KLASA — 21-SZY DZIEŃ.

20,000 zł. wygrał Nr. 92848

Po 5,000 zł. wygrały N-ry: 42139 76852 90073 139743.

Po 3,000 zł. wygrały N-ry: 35839 130223

Po 2,000 zł. wygrały N-ry: 2212 33961 32069 157433

Po 1,000 zł. wygrały N-ry: 13975 33757 71408 132676 165717.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 516 11594 13932 18949 25242 33626 38226 38273 39975 42918 47520 56812 60191 60734 83526 104695 114880 130311 131517 139299 159846 165145.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA CZWARTEK 4 KWIETNIA

11.56, Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10—13.00 Muzyka płyt gramof.

13.00. Kom.: meteor. i roln.

14.50. Kom.: meteor, i gosp.

15.35. Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc marzec.

16.00. Kom. L.O.P.P.

17.25. Pogadanka p. t. „Dzień panny Anny".

17.55. Koncert kameralny.

18.50. Rozmaitości.

19.56—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw.

20.00. Koncert Warszawskiej Orkiestry Policji Państwowej pod dyrekcją Aleksandra Sielskiego. W programie muzyka polska.

Po godz. 22-ej kom.: lotn.-meteor., P.A.T., polic., sport. i nadprogram.

22.30—23.30 Transm. muzyki tanecznej.

Do akt. Nr. 271, 272 i 284 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik w Łodzi **S. Zajkowski**, zam. w Łodzi przy ulicy **Traugutta** Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Lajba Jakuba Cybucha i składających się z maszyny do szycia firmy „Singer" i mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 960.

Łódź, dn. 3 kwietnia 1929 r.

4175 Komornik: **S. Zajkowski.**

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu ——

Piłsudski znów premjerem?

Przesilenie gabinetowe w Polsce trwa

SPLOT NAJRÓŻNORODNIEJSZYCH POGŁOSEK I PRZEWIDYWAŃ.

Warszawa, 3-4 (tel. wł.)

Dzień dzisiejszy, wbrew oczekiwaniom, nie przyniósł rozwikłania skomplikowanego przesilenia gabinetowego, które powstało już kilka dni temu, a którego istnienia nie przeczy dziś już nikt.... nawet w sferach oficjalnych.

Dziś w godzinach popołudniowych od było się normalne posiedzenie prezydjum Rady Ministrów, któremu w zastępstwie chorego jeszcze premjera przewodniczył minister generał Składkowski.

Dziś oczekiwano wizyty w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych p. Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Po rozmowach z nocy ubiegłej, podczas których premjer Bartel stwierdził stanowczo, że w wytworzonych obecnie stosunkach teki w żadnym razie utrzymać nie zechce, podmiotem rozmów była już tylko sprawa rekonstrukcji całkowitej gabinetu, nie zaś jedynie częściowej. Uważa się za najzupełniej pewne, iż do nowego rządu nie wejdą ministrowie: Niezabytowski, Staniewicz, Jurkiewicz i Miedziński. Natomiast przewiduje się, iż tekę oświaty otrzyma hr. Potocki, poczt i telegrafów — pos. Polakiewicz (gwałtowne B. B.)

Jako przypuszczalnych kandydatów na premjera wymienia się: marsz. Piłsudskiego, Świtalskiego i pułkownika Pierackiego.

Wieczorem kursowały po mieście najróżnorodniejsze pogłoski. Najprzód mówiło się, że premjerem będzie marsz. Piłsudski, który zgodził się już na zorganizowanie gabinetu. Następnie krążyły wieści, że Bartel utrzyma się na stanowisku premjera, z rozszerzonemi pełnomocnictwami, mimo jego całkowitej rezygnacji, a może właśnie naskutek niej.

Powyższe doniesienia traktować należy jedynie jako pogłoski. Źródła miarodajne żadnych informacji w sprawie przesilenia gabinetowego prasie nie udzielały.

Katastrofa tramwajowa przy ul. Rzgowskiej

MOTORNICZY I KONDUKTOR RANNI.

Wczoraj nad ranem o godz. 4-ej minut 45 z krańcowego przystanku linji Nr. 11 przy ulicy Rzgowskiej obok domu nr. 113 wyruszył nocny tramwaj wspomnianej linji, zdążając w kierunku Placu Reymonta. W tym samym czasie nadjeżdżał drugi nocny tramwaj linji Nr. 11.

Obа tramwaje przy wekslowaniu znalazły się na tym samym torze.

Maszyniści nie zdążyli już zatrzymać wozów, wobec złych hamulców. Pierwsze wagony obu jedenastek zderzyły się ze sobą z taką siłą, że wyskoczyły z szyn i stoczyły się na bok. W obu tramwajach zostały całkowicie strzaskane przednie pomosty i pogruchotane motory. Z wszystkich okien wypadły szyby.

Wagony były w tym czasie zupełnie puste, ofiarą katastrofy więc padła wyłącznie obsługa tramwajowa. Ciężko ranni zostali: maszynista Węgierski i konduktor Kowalski. Węgierskiego w stanie nieprzytomnym pogotowie przewiozło do szpitala.

Dyrekcja K.E.Ł., zawiadomiona o katastrofie, wysłała na ulicę Rzgowską wozy ratunkowe, które zabrały do remizy uszkodzone wagony. Tor został szybko oczyszczony i komunikacja tramwajowa na tej linji odbywała się zupełnie normalnie.

LOSOWANIE 4 PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Onegdaj o godz. 10-ej rano w sali konferencyjnej min. skarbu odbyło się losowanie 4 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej pod przewodnictwem dyr. urzędu pożyczek państwowych, p. Szczelika, przy współudziale przedstawicieli urzędu pożyczek państwowych, p. Janowskiego i Krukowskiego. Protokół prowadził p. Chmielewski. Obecni byli nadto rejent Szymański i przedstawiciele miasta, pp. Kłyszewski i Rąbalski. Ciągnienia dokonały 4 dziewczynki sieroty z Domu Opatrzności Bożej przy ul. Rakowieckiej 11.

Wylosowane zostały następujące premje:

Serja 9496 — 200.000 zł. nr. obl. 16 premje 250 zł. Nr. 3 i 10.

Serja 8877 — 10.000 zł. Nr. 38, premje 250 zł. Nr. 2 i 11

Serja 2167—10.000 zł. Nr. 15, premje 250, Nr. 6 i 19.

Serja 9881—10,000 zł. Nr. 17, premje 250, Nr. 36 i 10.

Serja 6366—10.000 zł. Nr. 1, premje 250, Nr. 14 i 19.

Serja 5099—10.000 zł. Nr. 35, premje 250, Nr. 4 i 47.

Serja 5854—10.000 zł. Nr. 16, premje 50, Nr. 33 i 1.

Serja 7106—10.000 zł. Nr. 11, premje 250, Nr. 14 i 26.

Serja 992 — 10.000 zł. Nr. 2, premje 250, Nr. 19 i 44.

TO PRAWDA.

— Widzisz, mężu! Od czasu jak obcięłam włosy, wcale już nie wyglądam jak stara kobieta.

— Masz rację, wyglądasz teraz jak stary mężczyzna.

JEŹDZIEC.

— Tatusiu, wczoraj w cyrku jedna pani ślicznie jeździła na koniu. To siedziała na karku, to znów prawie na ogonie — cudownie!

— Mój chłopcze, ja te same sztuki umiałem, kiedym po raz pierwszy siadł na konia.

SZKOT w SATYRZE

BEZ POŚPIECHU.

(N.R.) Właściciel wielkiego magazynu towarów bławatnych w Glassgow wygłasza do podwładnych takie przemówienie:

— Z wielką radością mogę panom oświadczyć, że ubiegły rok handlowy przedstawiał się bardzo pomyślnie .Wobec tego kazałem każdemu z panów wystawić czek, opiewający na 10 funtów. I jeżeli przyszły rok będzie równie pomyślny, będę mógł panom owe czeki podpisać...

PIENIĄDZE BYŁY GDZIEINDZIEJ.

Ktoś opowiada w towarzystwie:

— Szkot otworzył pewnego razu pulares... (Okrzyki: „To niemożliwe! To bluff! Całkiem nieprawdopodobne!). Proszę o spokój, moi państwo! Jak powiedziałem — Szkot otworzył pulares i wyleciał z niego... mól!

MA JESZCZE WARTOŚĆ.

Saudy sprzedaje tandeciarzowi stare, połatane spodnie. Otrzymuje za nie cenę bardzo niską.

— Mógłby pan dać za nie więcej; — oświadcza z bolesnym wyrzutem — przecież kieszenie są jeszcze zupełnie nowe!

OKAZJA.

Archibald Macfie towarzyszy karawanie, która przejeżdża obok Morza Czarnego. Nagle Macfie zniknął. Szukają go wszędzie i wreszcie znajdują nad brzegiem morza. Macfie napełnia z miną triumfującą swe tak zwane wieczne pióro, aby zaoszczędzić sobie atramentu...

KOŃ RÓWNIEŻ.

Koń ciężarowy, pochodzący z Aberdeen, ciągnie wóz ulicami miasta. Nagle staje. Nie pomagają ani krzyki, ani uderzenia bata. I cóż się okazuje? Koń stanął kopytem na szylingu, i nie chciał monety porzucić...

ZAPOBIEGAWCZY.

Młody, energiczny Szkot, przybył do Londynu i wynajął facjatkę na strychu, której ściany znajdowały się w tak straszliwym stanie, że pewien kolega angielski ofiarował Szkotowi tapetę, aby nią zasłonił nędzę pokoju. Nazajutrz odwiedził Anglik Szkota, i widzi ze zdumieniem, że młodzieniec nabija tapetę na deski malutkiemi gwoździkami.

— Co robisz? — pyta. Dlaczego tapety nie nalepisz?

— Czy myślisz, że w tej norze spędzę całe życie?

BEZPŁATNIE.

Zmęczony życiem Szkot, postanawia popełnić samobójstwo. Wślizguje się na palcach do mieszkania nieobecnego sąsiada, aby zatruć się bezpłatnie jego gazem...

MIAŁA PRZECIEŻ CZAS JESZCZE.

Donald odbywa z uroczą Lizzie długi spacer. To przecież nic nie kosztuje! Ale Lizzie jest bardzo głodna i oświadcza to otwarcie narzeczonemu. Donald kupuje za dwa pensy obrzydliwy piernik. W domu Lizzie opowiada o tem matce.

—Idź natychmiast do tego sknery — woła oburzona matka — i oddaj mu te dwa pensy!

Gdy Lizzie zjawiła się u narzeczonego, ten rzekł spokojnie:

— Ależ poco ten pośpiech? Mogłaś mi oddać pieniądze jutro!

TO NAJWAŻNIEJSZE.

Jack leży na łożu śmierci. Jego żona siedzi przy nim. Na stoliku nocnym pali się skromna świeczka. Wreszcie musi kobieta oddalić się, aby przygotować kolację.

— Powrócę za chwilę — uspokaja męża. — Gdybyś jednak miał umrzeć w czasie mej nieobecności, nie zapomnij zgasić świeczkę!

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 3 IV
8 pr. L. Z.B. Gosp. Kraj	100 Z. w zł.	94.00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r	100 dol.	81.50
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. I		105.00
z 1928.	5 dol.	102.50
Listy Zastawne		
pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	49.75
4½ pr. „ „ „	100 „	49.80
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100 „	44.25
8 pr „ „ „ Warsz	100 „	96.25
8 pr. listy zast Łodz.	100 „	61.00
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925 r.	100 zł.	
5½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r	100 „	
6 pr. Poż. Konwersyjn m. Warsz. z 1926 r	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	127.00
Handlowy	100 „	
Polski	100 „	165.00
Pol. Przem. we Lwowie	100 „	
Zachodni	25 „	
Zw. Sp. Zarob.	100 „	85.00
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodziski	50 „	
Kijewski Schoeltze	100 „	
Puls	10 „	
Spiess	100 „	
Strem.	12.50	
Elektryczne		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	105.00
Elektryczność	100 „	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 „	
Brown Boveri	100 „	
Gródek	10 „	
Kabel	10 „	
Siła i Światło	50 „	134.00

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 3 IV
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	40 „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	100 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	34.50
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	48.50
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
Naftowe		
Polska Nafta	25 zł.	
Standart-Nobel	50 „	21.00
Fabryk Metalowych		
Cegielski	50 zł.	
Lilpop	25 „	34.00
Modrzejów	50 „	28.50
Norblin	100 „	
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Parowóz	25 „	
Pocisk	25 „	
Rohn	25 „	
Rudzki	50 „	
Starachowice	50 „	30.[illegible]5
Ursus	15 „	
Zieleniewski	100 „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow.		
Borkowski	25 zł.	11.00
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	218.50
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn.		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,90
Holandja 357.39
Londyn 43.2775
N. Jork 8,90

Szwajcarja 171,565
Paryż 34.85
Praga 26,385
Włochy 46.00

ODDZIAŁ w ŁODZI
17 ul. Piotrkowska 17
Banku Przemysłowców
w Poznaniu
Spółka Akcyjna
Założony 1861 roku
Załatwia wszelkie czynności bankowe
Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

Listy z Niemiec

Tam, gdzie występek jest modny

Życie nocne stolicy „państwa bojaźni Bożej"

Berlin, w kwietniu.

Berlin cieszy się, jest dumny z tego, że tak szybko „poprawił się" po ciężkich czasach wojny i podawnemu jest „groźnym" konkurentem Paryża, stolicy zabawy i uciechy.

Smutna to duma!

Istotnie niezwykle szybkiemi kroki stolica Niemiec idzie naprzód pod tym względem. A tak jest rozbawiona, tak ogłuszona dzikim wrzaskiem jazz—bandu, że nie spostrzega ponurego cienia, który postępuje za nią na drodze konkurencji z Paryżem Tym cieniem ponurym to zastraszający wzrost przestępczości i zbrodniczego zwyrodnienia.

— — — — — — — — —

Która godzina? Zbliża się północ? Co robić z resztą wieczora?

Znudziły się wytworne dancingi. Spędzimy jeden wieczór trochę skromniej, w bardziej zacisznym i mniej wytwornym lokalu.

Ot może tu... Bar „Mikado". Pięknie się nazywa, ale dostatecznie skromnie wygląda.

Wejdźmy na pół butelki wina...

Na pierwszy rzut oka knajpa jak inne. Zwykły bar z większą salą obok. Stoliki. Cztery metry do tańca. Jazzband.

Podchodzi kelner z kartą win. Małym palcem prawej ręki wskazuje szampana w cenie od 60—80 marek. Nieźle! Ale więcej jeszcze zastanawiająco wygląda ten mały palec. Manicure idealnie wykończone. Paznokieć zaróżowiony „po damsku". A przedewszystkiem pierścionek z pięknym brylantem.

Podnoszę wzrok na twarz. Umalowana. Zaróżowione policzki. Ukarminowane dość dyskretnie usta.

— Dziwny kelner...

Po sali chodzi dziewczyna sprzedająca kwiaty. Wysoka, kołysząca się w biodrach. Od czasu do czasu — odkaszlnięcie w dłoń, aby nadać czystość głosowi, które brzmi dziwnie... barytonem.

Panowie kupują lub odmawiają grzecznie:

— Danke mein Herr...

Dziwna dziewczyna...

Ale i publiczność nie mniej dziwna.

Oto np. obok stół. Wydelkotowana dama oparła się o blat tłustemi, niezdarnemi rękoma, których palce, silne i męskie pokrywają liczne pierścionki. Śmieje się grubo, głośno, a „jabłko adamowe" w grdyce trzęsie się.

Gdzieś dalej — 16—letni chłopak uróżowany siedzi z opasłym wstrętnym mężczyzną i kokietuje go... wachlarzem ze strusich piór.

— A kto jest ten podtatusiały pan w smokingu?

To wcale nie pan, a pani po męsku ubrana.

Tam dalej... major egzotycznej armji — również kobieta.

Dowiedziałem się nazajutrz, że jest to spelunka homoseksualistów i lesbijek.

Klub ohydnych zwyrodnialców. Takich zakładów Berlin liczy około 50. Kryją się one pod niewinnemi szyldami barów: „Bochema", „Mikado", „Fru—Fru", „Alkazar".

Te są bardziej eleganckie. Istnieje kilkanaście tańszych. Z nich najbardziej uczęszczanym jest bar pod szyldem „Mały lew" na Kotbusserstr.

Zaszedłszy i tam — odkryłem tajemnicę. Rozmawiałem z młodym chłopcem odgrywającym rolę kobiety przed zwyrodnialcami.

Krótko: Sierota. Bez żadnej pracy. Trzykrotnie już karany za kradzieże — znalazł wreszcie „zajęcie", na które sprawiedliwość Berlina powojennego przymyka oczy. Jest bezpieczny i teraz bardzo rzadko głodny...

„Przedmajowe" nadużycia przed sądem

POMAJOWE — FAKTYCZNE — SĄDÓW UNIKAJĄ.

Sąd apelacyjny rozpatrzył ostatnio sprawę b. radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego p. Mażewskiego, który na żądanie nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami został zawieszony w czynnościach. Pierwsza instancja sądowa oskarżonego uniewinniła. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego utrzymał w mocy i Mażewskiego uniewinnił.

Nadmienić należy, że proces Mażewskiego był pierwszym procesem z oskarżenia nadzwyczajnej komisji „po maju". Po nim rozpatrzono dotąd dwie jeszcze sprawy z oskarżenia tejże komisji i obie skończyły się uniewinnieniem oskarżonych.

Tak się kończą legendy o „nadużyciach", dokonywanych rzekomo „przed majem". Oskarżeni urzędnicy zostali uniewinnieni.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 31. III do . 7-IV. 1929 r. 3015
Dla dorosłych: Dla młodzieży
HARROLD LLOYD w komedji
p. t.
NIEBORACZEK
Następny program
„Hrabina Paryża"

Pies policyjny

Była to jakaś marna odmiana Dobermana. Wyglądał na bardzo wygłodzonego, na co wskazywały wychudłe boki — jednem słowem: zwykły kundys, bezdomny uliczny pies, który, jak mówi Dygasiński, ma wyrobiony spryt złodziejski, nie gorzej od dwunożnych zwierząt.

W słoneczny dzień wiosenny, spotkał na ulicy dwóch przechodniów. Oryginalna para. Jeden długi i chudy, jak tyka, drugi krótki i gruby — istny Pat i Patachon.

— Hallo, dziwny pies — mruknął długi do swego towarzysza, który niósł pod pachą jakieś zawiniątko. Wyobraź sobie, idzie za nami już od pół godziny.

Zatrzymali się. Pies także — w przyzwoitej odległości, nie spuszczając z nich jednak oczu. Zrobili kilka kroków — i znów się zatrzymali. — Pies za nimi — z zachowaniem poprzedniego dystansu.

— Źle, — to musi być pies z tajnej policji — wyszeptał zbladłemi usty długi do towarzysza.

— Bardzo możliwe — odpowiedział krótki z lekkiemi ciarkami strachu, przechodzącego po krzyżach.

Stali długo w milczeniu i przeżuwali gorzkie myśli. Oczyma wyobraźni widzieli już długie ponure mury więzienia, długie dni i niekończące się noce za kratami w tęsknocie za wielkim oddechem wolnego powietrza. Niewesołe to myśli.

— Ty, a możebyśmy tak zapędzili bestję? Co?

— Tak, ale czem i jak?

— Rzuć kamieniem. Może sobie pójdzie do djabła.

— Co? Pies policyjny? Kamienia się nie ulęknie — a jeszcze bardziej się rozeźli i wtedy to już na pewniaka obaj wpadniemy.

— Dlaczego obaj. Dlaczego ja, a nie ty. Niewiadomo którego z nas śledzi.

Znowu długie milczenie, przerywane ciągłem oglądaniem się za siebie. Za każdym razem miny przyjaciół się wydłużały w grymas rezygnacji. Pies szedł za nimi.

— Hallo! mam myśl. Możebyśmy tak weszli do bramy. Może zmyli sobie trop i pójdzie dalej. Zobaczymy co będzie.

W ustronnej bramie domu odetchnęli, zamknąwszy drzwi. Poczekali chwilę, zapalili papierosy.

— No i co? Zobacz czy już poszedł — odezwał się długi.

Towarzysz jego ostrożnie uchylił drzwi, lecz nagle odskoczył w tył przerażony, zatrzaskując drzwi. Był blady jak ściana.

— Jest. — Tam stoi i czeka — wyszeptał zbielałemi usty.

Brzydkie przekleństwo, jakiego może jeszcze nie słyszały ciche mury tego domu, wyrwało się z ust towarzysza.

Zapanowało znów przygniatające milczenie. Wreszcie po dłuższej chwili, gruby wyjrzał znowu z niejaką nadzieją w sercu.

— I co poszedł?

„Mocne jedzenia" i „marcepany"

Jak bywało w dawnej Polsce

Wiadomo, że nigdzie w świecie nie ma na Wielkanoc takiej obfitości jadła i napoju, jak w Polsce, a ludzie innych naro dowości uwierzyć wprost nie chcą, gdy im się opowiada o tradycyjnem polskiem święconem.

Lecz aby Święcone zjeść można było bez szkody dla zdrowia, należało zachować odpowiedni rytuał przy jego przyrządzaniu.

Dlatego też jadło zastawiane na wielkanocnym stole jest otoczone setkami legend. Nawet pieczenie bab posiada szczególny rytuał, od którego nie odstąpi dobra gospodyni.

Jednak mimo zachowywania całego zapobiegawczego ceremonjału, zapiski dawnych kronik świadczą, że przecież nieraz eskulapi musieli pomagać swoją wiedzą, aby Wielkanoc wesoło spędzona nie przyniosła fatalnych skutków.

I tak stara maksyma powiada:

Kiedy pusta już komora
Zawołajcie mi doktora
Niech łacińską kuchnią radzi
Brzuch do ładu doprowadzi.

A pewien znakomity lekarz XVII w. zapisał kilka spostrzeżeń medycznych w formie rad dla obżartuchów i pijaków świątecznych:

— Gdy wapory biją do głowy od zbytniego trunku używania, a ślina gorzka i bolenie w kościach, a na senność nie zbiera się niemocnemu, przykryć się ciepłą pierzyną i zagotowawszy wodę z limonium pić po szklanicy, co sprawi ulgę i na wypocenie jest przydatne. Bacz, byś dwakroć lub trzykroć wypił tego, gwoli rozpuszczeniu likworów mocnych, jako to: wina, miodów i gorzałki.

„Gdy mięsiwa uwięzną w brzuchu, nie siedź jako kura na gnieździe, lecz zażyj konia, lebo truchtem biegnij do trzeciego potu, od wstrząśnienia poruszy się pokarm. A gdyby i wtedy nie ustawała boleść i nie było nijakiego poruszenia, baby wołaj i sadź na brzuch gorące garnki, a zmieszawszy lnianego oleju z imbirem, wypij małą szklanicę, możesz i dwie, gdyś jadł tłusto i solono a pieprzono".

Krakowski eskulap znał dobrze swych ziomków, skoro w uwagach lekarskich strofuje polską gościnność:

„Proszą i każą — jedz i jedz, a potem dolewają i gniewni są, gdyś już osłabł i wymawiasz się od wina. Kwaśne? Niedobre? Pewnie, że nie z pańskiego stołu, ale chudopacholskie, więc gardzisz... Przetoś obżarł się i opił, że pamiętasz do Przewodów, albo i dłużej.

Polskie panienki i kobiety miały dobry apetyt, ale jadły znacznie mierniej, przedewszystkiem zaś „kołaczyki z miodem" „gruszeczki obwarzane" i „jabłuszka osmażane" i „goniły za marcypanem" pozostawiając „mocne jedzenia" mężczyznom.

Faktem jest, że konsumcyjna zdolność obywatela znacznie się zmniejszyła na rzecz... czysto zakropionej.

KĄCIK KOBIECY.

Moda 1929

WIOSENNE KŁOPOTY

Z rozpoczęciem każdego sezonu wiosennego do szeregu trosk codziennych przybywa jeszcze jedna „najważniejsza z ważnych" a mianowicie w co i jak się ubrać, by wyglądać pięknie, elegancko i... (bez względu na wiek) — wiosennie.

Kantory pism, traktujących w modzie, wystawy sklepów i salony mód są w formalnem oblężeniu — kłopotu, co niemiara. —

Ten stan przeżywamy obecnie wszystkie bez wyjątku.

Cóż niesie nam w sezonie obecnym ta „wielka niewiadoma"?

Mimo wszystkie groźne zapowiedzi zimowe, smukła, sportowa sylwetka króluje nadal nieustępliwie. — W epoce auta, aeroplanu, boisk sportowych — niema miejsca na rubensowskie postacie, odziane, w fantastyczne draperje.

Zacznijmy nasz szkic pobieżny od ubrania głowy. W tej dziedzinie zarysowują się dwa oddzielne typy, do kostjumu i płaszcza kapelusz mały, przylegający, do sukni letniej natomiast — duży kloszowy, o szerokich kresach, z kwiatowem przybraniem.

Jeśli chodzi o materjał to definitywnie ustalono — słomę wszelkiego rodzaju.

Tryumfują bezpiecznie wszelakiego typu, plecionki egzotyczne. Rozmaitość wszelakich możliwości w stosowaniu tego materjału, zniewala wprost do swoistego studjum.

Czy wybrać [illegible], [illegible], balibuntal, bang, kok, rotin — czy jak tam je zwą jeszcze, decyduje nas osobisty gust, kieszeń i kwestja, jak nam jest... „do twarzy".

Na pełnie letniego sezonu lansuje się kapelusze z koronki i różnego rodzaju berety robione a jour.

Nota bene, że do sportu stosujemy zupełnie inne przybranie głowy. Tu wraca zpowrotem kapelusz skórzany z nappy, w kolorach: castos, sudan, paroette i geranic.

W odróżnieniu od modeli słomkowych, niekiedy o nader skomplikowanej linji, kapelusze sportowe utrzymują nadal skromny spokojny typ „trotteur".

Współczesna pani w dzień przybiera suknię kroju sportowego o kolorach stosowanych, dyskretnych, (przeważa beige). W materjałach wybijają się caska, trykot wełniany, jedwabny „jersey" i angielska flanela.

W dziedzinie płaszczy i kostjumów pozostaje krój sportowy angielski, nieco obcisły. Niektóre płaszcze mimo swego charakteru angielskiego, dół mają kloszowy.

Ten typ płaszcza nie stosuje się do płaszczy jedwabnych, tak chętnie latem noszonych.

Tak pobieżnie naszkicowana wyglądałaby sylwetka — modnej pani z wiosny.

O bliższych szczegółach opowiemy sobie w następującym artykule.

Len.

---

czynnie w niemieckich obozach jeńców, lub ginęli za Austrję na froncie włoskim.

Zupełnie formalny rozkaz do likwidacji brygady strzeleckiej wydał komendant Piłsudski w r. 1916, gdy został obrażony przez nowego dowódcę legjonów gen. Puchalskiego. Równocześnie wniósł Piłsudski do naczelnej komendy austrjackiej prośbę o dymisję, motywując ją osobistą obrazą. Pamiętam, że po przeczytaniu tego podania zapytałem dr. Liebermana, który wówczas uchodził za doradcę Komendanta, dlaczego Piłsudski nie umotywował swej dymisji tą okolicznością, że Austrja zawodzi nasze nadzieje, na co odpowiedział Lieberman: „Piłsudski jest za wielką osobą, aby ją można narażać na ryzyko". Kto umie tysiące głów narażać na ryzyko, powinien umieć i swoją głowę narażać.

Niektórzy dowódcy I Brygady rozkaz ten wzięli na serjo. I tak major Fleszer nakazał swoim żołnierzom połamać karabiny i przekradać się na tyły do P. O. W. Uciekinierzy zostali schwytani przez austrjacką żandarmerję i zeznali, że otrzymali rozkaz dezercji od swego dowódcy. Major Fleszar został aresztowany i jako chory umieszczony w szpitalu w Słonimie. Gdy nadszedł akt 5 listopada 1916 r. i Fleszarowi odczytano list Komendanta cofający poprzednie rozkazy — ten zapalony idealista, widząc że przez wypełnienie rozkazu Komendanta naraził siebie i swoich podwładnych na więzienie, popełnił samobójstwo.

W roku 1917 nastąpił znowu t. zw. kryzys przysięgowy i aresztowanie Komendanta, który zażądał internowania.

Historja uczy, że wiązanie ideologji wojska z osobą wodza pociąga dla narodów i państw ogrom klęsk, a powoduje zawsze moralny rozkład samej armji.

W historji rzymskiej Marjusz, zasłużony wielce w czasie wojny z Cymbrami, związawszy ze swą osobą podległe sobie legjony, pięć razy sięgał gwałtem i to skutecznie po najwyższą władzę w Rzeczypospolitej, której prawa konstytucyjne zupełnie podeptał. Pięć razy jego legjoniści zbroczyli krwią współobywateli ulice Rzymu, a po piątem zwycięstwie wódz ich umarł jako obłąkany, wprowadziwszy trwały upadek etyki obywatelskie i zamieszki wewnętrzne na przeciąg wielu dziesiątków lat.

Rewolucjonista Garibaldi miał bardzo duże zasługi dla zjednoczenia Włoch, a jednak dyscyplinę w wojsku włoskiem można było wprowadzić dopiero po jego śmierci, a nawet jego synowie i wnuk nieraz dają się do dziś Włochom we znaki.

Idea stworzenia kadr wojskowych dla armji polskiej, kadr złożonych z żołnierzy przepojonych fanatyczną miłością Ojczyzny, a niezwiązanych z nikim i z niczem — niczyjem jednostkowem widzimisię, stanowiła naczelną ideę II Brygady i różniła ją zasadniczo z czysto osobową ideologją I Brygady.

Te dwie odrębne ideologje trwają zresztą po dziś dzień, wywierając silny wpływ na życie i duszę armji narodowej. Od tego, która, z nich weźmie ostatecznie górę, zależy wartość naszego wojska, a zarazem trwałość istnienia państwa.

Ks. Józef Panaś

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 4 kwietnia — Izydora

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Dwaj panowie B“.
Teatr Kameralny: — „Panna Maliczewska“
Teatr Popul. „Miljonowa Spadkobierczyni“
Filharmonja koncert Rubinsteina

WIDOWISKA.

Casino: — „Rasputin i kobiety“.
Splendid: — „Żar miłości“
Luna: — „Tajemnice Wschodu“.
Grand Kino: — „Policmajster Petjejew“
Capitol: — „Cyrk Wolfsona“
Apollo: „Tajemnica pani S“.
Palace: — „Grzechy rozwódki“.
Czary: — „Tajemniczy obrońcy“.
Corso: — „Tom i Tomy zwyciężają“.
M. Kin. Oświatowy: — „Nieborac[illegible]“
Dom Ludowy: — „Cyrk“.
Mimoza: — „Ostatni rozkaz“
Odeon: — „Piętno zbrodni“
Resursa: — „Jad miłości“.
Spółdzielnia: — „Królowa Broadwayu“.
Wodewil: — „Co kocha kobietka“
Miejska Gal. Szt.: Wystawa zbiorowa (Okuń, Dobrowolski).

Wiadomości bieżące

SPADEK DROŻYZNY.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika Rosseta odbyło się posiedzenie komisji w sprawie wzrostu drożyzny za miesiąc marzec r. b.

Według przypuszczalnych obliczeń wskaźnik drożyźniany wykazuje pewną zniżkę w przybliżeniu około 0,5 proc. (p)

POMOŻE?

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca“ zwrócił się do p. marszałka Józefa Piłsudskiego, premjera Rady Ministrów, prof. Kazimierza Bartla i p. ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego protestują przeciw [illegible] klucza partyjnego. (Wid)

SPÓŁDZIELCZA KASA URZ[illegible]KÓW.

W dniu 14 kwietnia b. r. w kancelarji Składów Opałowych w Łodzi przy ul. Przejazd 88 w pierwszym terminie o godz. 15, w drugim o godz. 16-ej odbędzie się ogólne roczne zebranie Spółdzielczej Kasy Urzędników Administracji Wojskowej D. O. K. Nr. IV.

OBRONA PRZECIWGAZOWA.

W piątek, dnia 5 kwietnia o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. major Bronisław Sypniewski na temat:

„Technika napadu gazowego“.

O liczne przybycie członków oraz gości, przez nich wprowadzonych, prosi Zarząd

Kronika policyjna

GARDEROBA BIELIZNA, BUTY.

Z mieszkania Klausa Alfreda przy ul. Ks. Skorupki Nr. 11 skradziono podczas jego nieobecności garderobę i bieliznę wartości 250 zł.

Gehenna żony i matki

[illegible]YKŁADNY“ MĄŻ I OJCIEC, KTÓRY WINIEN SIĘ ZNALEŹĆ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. PROKURATOR W ROLI OBROŃCY.

Głośna swego czasu była tragedja Wiktorji Łuczakowskiej, żony kierownika sekretarjatu Starostwa Grodzkiego, Witolda Łuczakowskiego, która w dniu 11 grudnia ub. r. zabiła wystrzałem z rewolweru swą 9-miesięczną córeczkę Teresę Danutę, poczem usiłowała pozbawić się życia.

Z przeprowadzonego dochodzenia policyjnego okazało się, że Łuczakowska dokonała zabójstwa dziecka swego i usiłowała popełnić samobójstwo z winy męża swego, który doprowadził do całej tej tragedji

Łuczakowska po, odbyciu 2-miesięcznej kuracji w szpitalu zupełnie wyzdrowiała i w dniu wczorajszym stanęła przed sądem okręgowym w Łodzi w charakterze oskarżonej o dokonanie zabójstwa dziecka.

Sprawę powyższą rozważał sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Feita i Kopaczewskiego. Podsądna odpowiadawała z wolnej stopy, gdyż po wyjściu ze szpitala sędzia śledczy zastosował wobec niej dozór policyjny. Punktualnie o godzinie 10-ej komplet sędziowski przystąpił do ustalenia personalji podsądnej.

Z złożonych odpowiedzi wynika, że Wiktorja Łuczakowska była wyznania rzymsko-katolickiego, obecnie ewangelickiego, wykształcenie posiada klasztorne.

W trakcie składania zeznań oświadczyła podsądna, że przed trzema laty wyszła zamąż za Witolda Łuczakowskiego, którego zapoznała u brata swego Franciszka we Lwowie, (obecnie jest wyższym referendarzem w starostwie w Mińsku Mazowieckim) w latach od 1911 do 1918 pracował w namiestnictwie. W tymże urzędzie pracował również obecny jej mąż Łuczakowski, który zaprzyjaźnił się z jej bratem. Przyjaźń ta doprowadziła do tego, że Łuczakowski stał się częstym gościem brata jej, wtedy go zapoznała i po pewnym czasie pokochała. Mimo to, że była katoliczką i była bardzo religijną po dłuższych walkach z bratem i rodzicami postanowiła przejść na wiarę ewangelicką i tem samem poślubić ukochanego przez siebie człowieka. Krok swój popełniła mimo to iż wiedziała, że Łuczakowski już dwa razy był żonatym, że pierwsza żona po rocznem pożyciu zmarła, a z drugą żoną się rozwiódł, pozostawiając jej dwoje dzieci, na które nie chciał dawać utrzymania Dopiero przez wytoczony przez ostatnią żonę proces sąd zasądził alimenty i dopiero przymusowo płacił takowe.

Wobec tego, że rodzina cała wyrzekła się jej, gdyż zmieniła wiarę uważała swój pobyt dalszy we Lwowie za niemożliwy i wraz z Łuczakowskim wyjechali do Łodzi i zamieszkali przy ul. Sienkiewicza 62. Po pewnych staraniach Łuczakowskiemu udało się otrzymać posadę w starostwie grodzkiem, gdzie przebywa po dziś dzień.

Po pewnym czasie Łuczakowski zaczął ją zaniedbywać, co doprowadziło do niesnasek. Wreszcie oświadczył jej, że się chce z nią rozwieść, gdyż mu się uprzykrzyła i zamierza poślubić inną kobietę. Widząc, że nie zgadza się ona na rozwód, oświadczył jej, że będzie się upijał, będzie grał w karty i będzie chodził do dziewczynek. To wszystko wpłynęło na nią deprymująco tak, iż postanowiła skończyć. Zamierzała zabić siebie, a nie męża, ponieważ go bardzo kochała. Zgładzić jednak tylko siebie ze świata nie miała sumienia, bowiem uprzytomniła sobie, że dziecko będzie się tylko męczyło bez matki. Otóż w przeddzień krytycznego zajścia wykradła mężowi rewolwer i nazajutrz gdy domownicy wyszli i pozostała sama z dzieckiem postanowiła plan swoj urzeczywistnić.

Pożegnała się z dzieckiem, płakała nad niem, poczem odwróciwszy głowę w przeciwną stronę dała kilka strzałów i upewniwszy się, że dziecko nie żyje zamierzała zakończyć ze sobą.

Strzeliła sobie w skroń i wobec tego, że dogorywała weszła jeszcze do kuchni wypiła kwas solny i potem wszystkiem ocknęła się dopiero w szpitalu.

Następnie zeznawał mąż podsądnej Witold Łuczakowski. Zeznał on, że krytycznego wieczoru wrócił do domu około godz. 10-ej wieczorem. Żona jego była już przewieziona do szpitala. Na zapytanie przewodniczącego, przyznał on, że miał zamiar rozejść się z żoną jak również i to, że wynikały między nimi stale kłótnie na tle zazdrości wywoływane przez żonę.

Następnie zeznał psychjatra dr. Siwiński, zdaniem którego Łuczakowska strzelając do dziecka była niepoczytalna. Potwierdza to silny rozstrój nerwowy, na który od pewnego czasu cierpiała. Lekarz sądowy Dr. Hurwicz natomiast stał na stanowisku, że nie dokonała czynu swego w stanie afektu patalogicznego i że działała rozmyślnie.

Następnie zeznawali poszczególni świadkowie, zwłaszcza sąsiedzi Łuczakowskich, z pośród których Paulina Grąbek bardzo obciążała męża podsądnej, a mianowicie bardzo często podsądna skarżyła się przed nią, że mąż daje jej zaledwie 2 do 3 złotych na utrzymanie, wiedząc że pieniądze są niewystarczające dla utrzymania domu.

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kawczak, który w przemówieniu swem zwrócił uwagę na to, że sprawa ta jest bardzo skomplikowana. Gdyby sprawę tę rozważał sąd przysięgłych podsądna bezwzględnie zostałaby uniewinniona, wymaganie etyki winno postawić męża obok niej na ławie oskarżonych jako moralnego sprawcę dzieciobójstwa. Przewód sądowy bowiem stwierdził dobitnie, że tylko on ponosi winę za straszny ten czyn. Podsądna wszystko poświęciła dla swego męża, rzucając wiarę i rodziców, mąż zaś znęca się nad nią w dodatku chce ją porzucić.

W końcu swego przemówienia prokurator prosi sąd o łagodny wymiar kary dla podsądnej z zawieszeniem wymiaru kary.

Po naradzie sąd wydał wyrok, w myśl którego Łuczakowska zostaje skazana

(d. c. na str. 9-ej)

(dok. ze str. 8-ej)

na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata, i zapłacenie 5 złotych kosztów sądowych.

* * *

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku zwróciliśmy się do Wiktorji Łuczakowskiej z zapytaniem co zamierza obecnie uczynić. Oświadczyła ona, że sprawa ta była omawiana z bratem jej, który przybył do Łodzi i postanowili wspólnie, ażeby opuściła dom mężowski, wobec czego natychmiast jeszcze w dniu wczorajszym wyjechała do Mińska Mazowieckiego. (p)

Złodzieje pod pręgierz

KOMUNIKAT ZW. ZAW. „PRACA POLSKA".

Na zasadzie par. 7 ust. 3) statutu Zw. Zawod. „Praca Polska" Prezydjum postanowiło podać do publicznej wiadomości następującą uchwałę:

Potępiając bezwzględnie wszelkie czyny karygodne oraz dbając o dobrą opinję Związku będziemy każdego z naszych członków, który popełni kradzież, czy to na terenie fabryki, czy to poza fabryką, bez względu na wartość ukradzionego przedmiotu oraz i bez względu na to, czy fabryka z tego tytułu wytoczy mu sprawę sądową, czy nie — piętnować w ten sposób, że nazwisko danej osoby ogłosimy w dziennikach z jednoczesnem wydaleniem go z organizacji.

Wobec powyższego stwierdzamy, że takiego czynu karygodnego dopuścił się Stefan Nieczkowski za co piętnujemy go publicznie i ostrzegamy przed tym osobnikiem wszystkich zainteresowanych; jednocześnie podajemy do wiadomości, że z listy członków Zw. Zaw. „Praca Polska" został wykreślony.

—oOo—

Teatr i sztuka

CYRK Empire-Medrano **Hagenbeck** Plac Dąbrowskiego

Dziś o g. 8.15 w. punkt.
NAJWSPANIALSZE WID. SWIATA
Morsy, Tygrysy, Lwy, Słonie, Konie i wszech światowe atrakcje.

TEATR MIEJSKI.

„Dwaj panowie B" dani będą dziś i w sobotę wieczorem po cenach popularnych oraz w niedzielę wieczorem.

„Murzyn Warszawski".

Wyborna ta komedja Słonimskiego na żądanie publiczności grana będzie przed zejściem z afisza jeszcze dwa razy: jutro wieczorem i w sobotę o godz. 4 popołudniu.

„Niespodzianka" Rostworowskiego.

W próbach pod reżyserją E. Wiercińskiego, sztuka jednego z najbardziej utalentowanych polskich dramaturgów Karola Huberta Rostworowskiego „Niespodzianka". Osnuta na tle tragedji chłopskiej rodziny, „historja ta z prawdziwego zdarzenia" w 4 odsłonach, dzięki swemu potężnemu napięciu dramatycznemu i świetnym walorom sceniczno-literackim otrzymała p[...]zą nagrodę na konkursie dramatyczn[...] Krakowie.

TEATR KAMERALNY.

„Panna Maliczewska" z. St. Jarkowską powtórzona zostanie dziś czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Pożegnalne występy Al. Węgierki odbędą się: jutro wieczorem, oraz po cenach zniżonych w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popołudniu.

25-CIO LETNI JUBILEUSZ SABINY ZIELIŃSKIEJ w TEATRZE POPULARNYM.

Dziś we czwartek uroczyste przedstawienie jubileuszowe 25-cio letniej pracy scenicznej p. Sabiny Zielińskiej, która przez kilka lat pracując na deskach sceny popularnej w Łodzi, zdobyła sobie gorącą sympatję i uznanie szerokich sfer bywalców tego teatru i stała się ich ulubienicą.

Spodziewać się należy, że w dniu jej święta wypełni się widownia po brzegi wielbicielami p. Zielińskiej, którzy znajdą przy tem miłą rozrywkę, gdyż jubilatka wybrała świetny wodewil „Miljonowa Spadkobierczyni", kreując w nim rolę francuskiej damy do towarzystwa.

Sekundują p. Zielińskiej pp. Brandtówna, Bronowska, Moranowicz, Tartakowicz, Zakrzewski i inni, pod reżyserją p. Mieczyńskiego. Bilety sprzedaje sekretarjat teatru.

TEATR POPULARNY.

Od piątku wchodzi na afisz „Miljonowa Spadkobierczyni" z Zielińską w roli tytułowej. Od 1 kwietnia Dyrekcja obniżyła bardzo znacznie ceny biletów w dni powszednie z wyjątkiem sobót.

WIECZÓR TAŃCA WYZWOLONEGO IR. PRUSICKIEJ.

Jedyna w Polsce dyplomowana absolwentka słynnej Drezdeńskiej Akademji Tanecznej Mary Wigman—Irena Prusicka wystąpi w nadchodzący wtorek dnia 9 kwietnia w Sali Filharmonji.

Ta znakomita odtwórczyni tańca wyzwolonego już w ubiegłym roku dała nam możność podziwiania jej na recitalu tanecznym. Niezwykłe odczucie sztuki, nadzwyczajna technika, ekspresja, temperament i olśniewające kostjumy Ireny Prusickiej składają się na całość, którą podziwiać będzie cała Łódź.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Dziś w czwartek przyjeżdża do Łodzi artysta światowej sławy Artur Rubinstein, który wystąpi wieczorem o godz. 8.30 w Filharmonji na 17-ym koncercie mistrzowskim. Artysta grać będzie utwory Francka, Villa-Lobosa, Poulenca, Szymanowskiego Strawińskiego, Chopina Fallka i innych. Koncert dzisiejszy wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Ze srebrnego ekranu

„BRATNIEJ STRZECHY" w WIDZEWIE.

„Bratnia Strzecha" od drugiego dnia świąt poczęła wyświetlać świąteczny podwójny program: „Do Ciebie Polsko idziem" i „Miodowe tygodnie Chaplina" „Do Ciebie Polsko idziem" jako film polski w wykonaniu rodzimych artystów, odźwierciadlający przepotężne bogactwa naszej Ojczyzny jak i tęsknotę rodaka zmuszonego emigrować z Polski za ocean w celach zarobkowych i powrót tegoż do kraju wskutek cierpień duchowych, prześlicznie ujętej przez Józka w interpretacji znanego artysty Gruszczyńskiego. „Miodowe tygodnie Chaplina" to jakby nadprogram, dany dla rozweselenia publiczności. Dobrze uczyniła Dyrekcja tegoż kina wyświetlając Chaplina, gdyż w tak skromnym, a dowcipnem tempie prowadzona akcja przedślubna Chaplina, wywoływała nieustanny śmiech na widowni. Dla tego, kto po pracy pragnie wypocząć i uśmiać się szczerze niech śpieszy do „Bratniej Strzechy" mieszczącej się w nowowybudowanym budynku przy ul. Kazimierza 5-6 na Widzewie.

Z. S.

Z żałobnej karty

Znanego w naszem mieście na polu organizacji b. wojskowych mjr. rez. Mościckiego Janusza, prezesa Legji Inwalidów w Łodzi dotknął bolesny cios: W Krzemieńcu Wołyńskim na Kresach dalekich Rzplitej, zmarł ojciec jego ś. p. Jan Wojciech Mościcki, wyższy urzędnik tamt. Sejmiku. Zmarły znanym był niegdyś i w Łodzi, gdzie pracował przez szereg lat, śmierć jego też na gruncie łódzkim wywołała szczery żal wśród szerokich rzesz życzliwych i przyjaciół.

Ś. p. Jan Wojciech Mościcki ostatnio na Kresach prowadził pracę kulturalno-oświatową biorąc czynny udział w polskiem życiu Kresów.

Cześć jego pamięci.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Żyto 33,00—33,50
Pszenica 45,75—46,95
Jęczmień przem. 32,25—33,2[...]
Jęczmień brow. 33.50—35,50
Owies 32,75—33,75
Mąka żytnia 70 proc. 48,25
Mąka pszenna 65 proc. 64,75—68,7[...]
Otręby żytnie 34,75—25,75
Otręby pszenne 24,25—27,25
Ogólne usposobienie spokojne.

KRONIKA POLICYJNA.

Z mieszkania Hejman Hindy przy ul Wschodniej 45 skradziono bieliznę wartości 400 zł.

* * *

Ze sklepu obuwia Akermana Nusena przy ul. Głównej Nr. 61 skradziono 16 par obuwia, wartości 480 zł.

* * *

Z mieszkania Klutba Adolfa przy ul Kilińskiego Nr. 147 skradziono garderobę i bieliznę wartości 650 zł.

Zarząd Tow. Akc Wyrobów Wełnianych i ... awełnianych „Teodor Steigert" w Łodzi

zawiadamia Panów Akcjonarjuszów, że w dniu 24-go kwietnia r. b. o godz. 3-ej pop. odbędzie się w lokalu Zarządu Tow. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 90

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów

PORZĄDEK DZIENNY OBEJMUJE:

1. Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1928.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu i rachunków zysków i strat za rok 1928.
5. Ustalenie wysokości odpisów na amortyzacje za rok operacyjny 1928.
6. Zatwierdzenie planu operacyjnego na przyszłość.
7. Wybór członków Zarządu oraz kandydatów
8. Zatwierdzenie mandatów dyrektorów zarządzających.
9. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski Zarządu Towarzystwa i akcjonarjuszów.

W razie niedojścia do skutku w powyższym terminie, Zwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie w dniu 8-go maja r. b. o godzinie 3-ej po południu, w tym samym lokalu, bez oddzielnych ogłoszeń.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i wszelkie rozsady

poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy

Łódź, ul. Piotrkowska 241

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

MAGAZYN OBUWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77-22 J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecinne. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—o

Majątek ziemski o przestrzeni 1400 morgów w tem 600 morgów dobrych łąk ziemia w połowie pszenna i dobra żytnia, bez serwitutów i długów hipotecznych sprzedam, Cena 350000 złotych, Część szacunku zostanie na hipotece Ewentualnie przyjmę spólnika, zawodowego rolnika z kapitałem 75000 złotych Wiadomość na miejscu u właściela maj, Lejno, poczta Wereszczyn przez Włodawę, woj. Lubelskie W. Klimczak

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry bieliznę męską damską poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro.

Do sprzedania 3 place przy ul. Ruskiej, Nowe Chojny, obsadzone drzewami owocowemi, 9 lat, w wyborowych gatunkach. Wiadomość Kisiel, ogrodnik ul Złota. 5 7472—1

Kapusta kiszona i ogórki sprzedaż beczkami Nowo-Pabjanicka 43 Chojny 7470—1

Posady i prace

Służąca starsza do wdowca potrzebna Piotrkowska 79 m. 7

Potrzebny uczeń od 15 do 16 lat bo zakładu Kotlarsko—Miedzianego Juljusza 3 5161—1

Potrzebna służąca do wszystkiego bez prania. Wymagane dobre świadectwa chrześciańskich domów. Zgłaszać się; ulica Emilji 10, pierwsze piętro 7468—2

Potrzebna dziewczyna lat 17—18 do jednej osoby Wiadomość Piotrkowska 133 m. 7 7478—2

Służąca potrzebna Skład apteczny Pomorska 101 7476—1

Potrzebna służąca do wszystkiego Andrzeja 17 I piętro m. 8 7480

Zagubione dokumenty

Zagubioną książeczkę wojskową oraz kartę mobizacyjną wydaną przez P.K.U. Łódź I na nazwisko Arno Seliger unieważniam

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangielicka [illegible]

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i.t.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

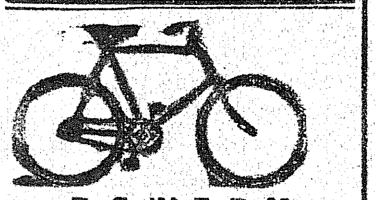

ROWERY

Zawadzkiego Kamińskiego innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można **najtaniej i najdogodniej** w fabrycznym składzie „DOBROPOL" **Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu)** tel. 58 — 61.

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzyczn. **Feliksa Boniewicza** Łódź, ul. Targowa 38 Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa. 4097—

Uczelnia Praktyczne Handlowości Pawła Kina

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelki przedmioty handlowe i na język

WSZELKI BÓL GŁOWY

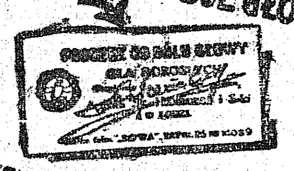

„SOWA"

wyroby laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Nasiona

Pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo—pszczelnicze, polecają składy **L. Jasińskiego,** prowadzone od 1870 roku w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30, telefon 125 w ŁODZI, ul. Św. Andrzeja 10, telefon 68—56 Cenniki rozsyłane są bezpłatnie

Portret węglem okazyjnie za 30 zł.

wykonywa w kilka posiedzeń (można wieczorem) artystka malarka. Przed zamówieniem szkic ołówkiem darmo. Inna technika odpowiednio drożej. **Zawadzka 41 II p.**

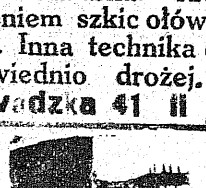

Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych i zagranicznych; i **łóżek** metalowych wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe higieniczne „patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie „DOBROPOL" **Łódź, Piotrkowska 73** (w podwórzu) tel. 58—61

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, [illegible] najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronica przed tekstem [illegible] Ogłoszenia [illegible] 50 proc. drożej. [illegible] fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za [illegible] terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje [illegible] w Zgierzu u p. Lecha. w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa [illegible] Adres w porodniku [illegible] miesięcznie — 20—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. Z. Czaj owski. W. Drukarni Z. Czajewskiego. Red. odp owiedzialny: Edmund Bartoszak